



**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

redaktor wydania

Tegoroczny Dzień Papieski upływał pod hasłem „Jan Paweł II – Sługa Miłosierdzia”. Rzeczywiście służył on sprawie Bożego miłosierdzia, nauczając o nim i przyczyniając się do rozpowszechnienia jego kultu. Swoim życiem pokazywał, że człowiek ma naśladować miłosiernego Boga przez przebaczenie i czyny miłości względem potrzebujących. Święci – również kandydaci na ołtarze – są dani nie po to, aby się nimi zachwycać, lecz aby próbować ich naśladować. Więc i my służmy sprawie miłosierdzia. ■

## ZA TYDZIEŃ

■ 50 LAT TEMU krakowscy studenci zorganizowali pomoc dla walczącego Budapesztu. Krew oddawał m.in. student szkoły aktorskiej Jan Nowicki. Po latach spotkali się w trakcie uroczystości rocznicowych.

Modlitwa śpiewem dominowała wśród zgromadzonych na placu naprzeciw kurii na zakończenie papieskiej niedzieli w Krakowie

Nie mogło bowiem zabraknąć w programie obchodów VI Dnia Papieskiego wieczornego spotkania pod słynnym oknem w domu arcybiskupów krakowskich. Zgromadzili się tu przeważnie ludzie młodzi. Słowa modlitwy o rychłą kanonizację sługi Bożego Jana Pawła II oraz pieśni, inicjowane przez młodzież z Duszpasterstwa Akademickiego przy kościele św. Anny, przeplatały się z odtwarzanymi fragmentami przemówień Ojca Świętego. Była też cząstka Różańca i chwila wymownej ciszy, jak podczas czuwania w godzinie śmierci Papieża. Szczególnie zabrzmiały potem słowa ks. kard. Stanisława Dziwisza, rozpoczęte bardzo osobistym wyznaniem:

– Byłem z Ojcem Świętym właśnie o tej godzinie, o tej minucie i o tej sekundzie, kiedy odchodził do domu Ojca. Byłem świad-

Pod papieskim oknem

## Dalej jest z nami



TADEUSZ WARCZAK

kiem ostatniego uderzenia jego serca. I zaświadczam, że była to błogosławiona śmierć. Było to odejście z tej ziemi, ale do życia, do domu Ojca. I on żyje! Żyje innym życiem. Dlatego przyszliśmy tu, żeby świętować i cieszyć się jego innym życiem, życiem pełnym, pełnym w Bogu. Ta jego obecność jest jeszcze bardziej skuteczna dla nas niż za życia. On dalej działa, on dalej ewangelizuje, on dalej jest z nami.

Przywołując słowa Jana Pawła II z homilii podczas inauguracji pontyfikatu, metropolita kra-

**Na modlitewne czuwanie pod papieskim oknem przyszli przeważnie ludzie młodzi**

kowski powiedział, że jest to „testament, który nam zostawił. I to powtarza dzisiaj: Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi, drzwi waszych serc, waszych srodowisk. Otwierajmy Kraków na Chrystusa”. (...) Pytają, czy jest pokolenie Jana Pawła II? Wystarczy popatrzeć na to pokolenie obecne na tym placu. (...) Pokolenie, które chce żyć jego wartościami, jego dziedzictwem”.

Czuwanie pod oknem zakończył program artystyczny, w czasie którego m. in. M. Styczeń śpiewał poezję Karola Wojtyły. **AO**

## GÓRALE DLA GAZDY ŚWIATA



JAN GLABINSKI

Blisko 100 góralskich jeźdźców z banderii konnej, trzymając w dłoniach powiewające biało-żółte flagi, w Dniu Papieskim poprowadziło ulicami Zakopanego procesję maryjną w hołdzie Janowi Pawłowi II. Nabożeństwo rozpoczęło się w sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na Krzeptówkach, później wierni przeszli ul. Kościeliską do kościoła Świętej Rodziny i stamtąd Krupówkami do parafii św. Krzyża. Górale w procesji nieśli krzyż, przy którym w Wielki Piątek w 2005 r. modlił się Jan Paweł II. Nabożeństwo uświetniły kapela góralska i żołnierska orkiestra z 21. Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa, a także liczne delegacje szkół, instytucji z pocztami sztandarowymi. ■

**Papieskie flagi powiewały w rękach góralskich jeźdźców**

## Koncerty Chóru „Organum”



IRENEUSZ CHRENKOFF

Chórzyści koncertowali w kościele św. Jana

**SZTOKHOLM.** Na zaproszenie chóru „Stockholm A Capella” chór „Organum” pod dyktando prof. Bogusława Grzybka wyjechał do Szwecji. „Europa Cantat” – pod takim tytułem przebiegały jesienne spotkania muzyczne w stolicy Szwecji. Chór Organum wykonał wspólnie z gospodarzami dwa koncerty łączące w sobie nasz tradycyjny repertuar („Tota pulchra es Maria” G.G. Górczyckiego) i współczesną muzykę polską („Magnificat” J. Świdra i „Oremus in memoriam JPPII” J. Łuciuka) oraz światowe hity muzyki klasycznej („Gloria” A. Vivaldiego i „Msza Koronacyjna” W. A. Mozarta). Utwory zostały wykonane we wspaniałych akustycznie i archi-

tektonicznie kościołach stolicy Szwecji, u św. Jana i św. Szczepana. Georg Lindström, szwedzki dyrygent, chwalił chór za wysoki poziom przygotowania i wykonawstwo.

Do najważniejszych spotkań, które zawsze mają miejsce na wyjazdach, należą kontakty z widzami po koncercie oraz z rodzinami u których mieszkają. Do spotkań niezwykłych należało spotkanie z Anders'em Bodegard'em – najlepszym tłumaczem literatury i poezji polskiej na język szwedzki, (tłumaczył m.in. poezję krakowskiej noblistki Wisławy Szymborskiej). W latach 80. Anders był chórzystą „Organum”.

## Festyn parafialny

**CHRZANÓW.** Tradycyjny, IX już festyn parafialny zorganizowany został w pod hasłem „Zjednoczeni w wierze, nadziei i miłości”. Jednocześnie uświetnił jubileusz 20-lecia istnienia parafii Matki Bożej Różańcowej w Chrzanowie. Przeprowadzono m.in. II Bieg uliczny w hołdzie Papieżowi Janowi Pawłowi II. Trasa biegu prowadziła ulicami Broniewskiego i Popieluszki. W zawodach udział wzięły głównie dzieci, a także młodzież i dorośli z miasta, gminy oraz ca-

łego powiatu chrzanowskiego (ok. 150 osób) w poszczególnych kategoriach wiekowych. Wszyscy zwycięzcy otrzymali medale, puchary i nagrody rzeczowe.

W Domu Katechetycznym parafii Matki Bożej Różańcowej nastąpiło otwarcie wystawy prac artystów i twórców nieprofesjonalnych. Organizatorem tych wystaw od wielu lat jest Kazimierz Jaśko – chrzanowski malarz i rzeźbiarz, zaprzyjaźniony z członkami Akcji Katolickiej.

**Ks. proboszcz Wojciech Bryja wręczał nagrody uczestnikom biegu**



JOLANTA KUPIEC

## Jubileuszowa pielgrzymka PAT

**KALWARIA.** Profesorowie i studenci Papieskiej Akademii Teologicznej zgromadzili się jak co roku w październiku w sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, by zainaugurować nowy rok akademicki. Podczas tegorocznej pielgrzymki modlono się o rychłą kanonizację Fundatora Papieskiej Akademii, Sługi Bożego Jana Pawła II. Mszy św. o godz. 11.00 przewodniczył rektor PAT ks. prof. dr hab. Jan

Maciej Dyduch. Podczas Mszy kustosz sanktuarium kalwaryjskiego o. dr Damian Muskus przekazał na ręce rektora PAT wierną kopię cudownego wizerunku Matki Bożej Kalwaryjskiej, dar sanktuarium dla Papieskiej Akademii z okazji 25-lecia istnienia uczelni oraz 25-lecia pielgrzymowania na Kalwarię. Zostanie ona umieszczona w kościele św. Marka, a w przyszłości w kaplicy PAT.

## Papieski album



TADEUSZ WARCZAK

Kardynałowie i prezes Sosnowski prezentują album

**KRAKÓW** Trzej kardynałowie: Stanisław Dziwisz, Franciszek Macharski i Friedrich Wetter wzięli udział w prezentacji albumu „Kto wierzy, nigdy nie jest sam. Pielgrzymka Ojca Świętego do jego bawarskiej Ojczyzny”, wydanego przez krakowskie wydawnictwo „Biały Kruk”. – Byliśmy razem z ks. kard. Macharskim na tej wizycie, aby podziękować Ojcu Świętemu za jego pobyt w Krakowie. Te dwie wizyty łączą nas z Ojcem Świętym jako Piotrem naszych czasów i łączą także nasze dwa

narody – powiedział Metropolita krakowski. Zdjęcia w albumie, wykonane przez Arturo Marię i Leszka Sosnowskiego, prezesa „Białego Kruka”, ilustrują teksty przemówień Benedykta XVI wygłoszonych w trakcie niemieckiej pielgrzymki. Arcybiskup Monachium kard. Friedrich Wetter cieszył się, że album ukazał się właśnie w Krakowie. – Nie czuję się tu jak na obczyźnie, ale jak w domu pośród braci. Stosunki między Monachium a Krakowem są bardzo dobre – powiedział.

## Święta patronką szkoły

**WŁOSAŃ.** „Faustynę patronkę mamy. Ona nam pomoże wzbijać się wysoko, dla Włosań będzie matką i opoką” – to fragment hymnu Szkoły Podstawowej we Włosani (gm. Mogilany), do którego słowa napisała uczennica Paulina Piotrowska. Patronką szkoły została św. siostra Faustyna Kowalska. – W trakcie przygotowania do uroczy-

stości nadania patronatu pogłęбилиśmy wiedzę o życiu i posłannictwie św. Faustyny, prowadząc działania wychowawcze i organizując pielgrzymkę do miejsc jej kultu w Łagiewnikach – powiedział dyrektor szkoły Kazimierz Macheta. Szkoła otrzymała również nowy sztandar, poświęcony przez ks. bp. Albina Małysiaka.

Papieskie Dni w archidiecezji krakowskiej

# Z potrzeby serca

Wśród bogatego programu imprez VI Dnia Papieskiego centralnym punktem krakowskich obchodów była niedzielna Msza św. w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach o wyniesienie do chwały ołtarzy sługi Bożego Jana Pawła II, pod przewodnictwem kard. Stanisława Dziwisza.

W wypełnionej przez wiernych bazylice obecni byli m.in. odprawiający w Łagiewnikach rekolekcje niepełnosprawni z ruchu „Wiara i Światło” i „Arka” wraz ze swym założycielem Janem Vanierem, górnicy z wielkiej kopalni soli, a także liczni pielgrzymi.

## Sluga Miłosierdzia

W homilii ksiądz Kardynał mówił o Janie Pawle II, który już jako młody człowiek, w dwóch niezwykle krakowskich „laboratoriach”, u Siostry Faustyny i Brata Alberta, przeżywał i „kryształizował” w swoim sercu prawdę o Bożym miłosierdziu. Zaś przez ich kanonizację „przyłożył pieczęć Rybaka pod tymi dwoma laboratoriami w Krakowie i tym samym otworzył szeroko bramę do tych laboratoriów dla całego świata”. Wskazując na inny wymiar miłosierdzia realizowany przez tych Świętych, mówił o potrzebie budowy między nimi duchowego pomostu. „Wszystko wskazuje na to, że w centrum Krakowa powstanie jeszcze jedno przeszło tego mostu miłosierdzia, a mamy wielką ufność, że po kanonizacji będzie nim ołtarz z wizerunkiem naszego Ojca Świętego. On bowiem to, co w krakowskich laboratoriach zostało wypracowane, przelał w swe własne serce”. Wspomnił też o rzeszach ludzi pielgrzymujących do grobu Ojca Świętego w Rzymie, którzy są świadectwem, że „jego serce nie umarło, lecz nieustannie bije rytmem miłosierdzia...”. Podkreślał też potrzebę



ADAM WOJNAR

miłosierdzia w naszych układach społecznych. „Nie zajdziemy daleko, jeśli zabraknie szacunku dla przeciwników i przebaczenia dla tych, którzy krzywdzili i krzywdzą”.

Msze św. o rychłą beatyfikację Jana Pawła II odbywały się także w wielu innych kościołach archidiecezji. Świątynie były też miejscem licznych koncertów i innych wydarzeń artystyczno-religijnych. M.in. w krakowskim kościele śś. Piotra i Pawła w sobotni wieczór krakowskie Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się” i Katolickie Centrum Kultury przygotowały oratorium „Ojciec”. Utwór dla uczczenia Ojca Świętego skomponował Mateusz Jarosz, a wystąpili wybitni krakowscy śpiewacy i aktorzy oraz chór Filharmonii Krakowskiej wraz z Krakowską Orkiestrą Symfoniczną pod dyrekcją Jana Jazownika.

## Przy skale

Pomimo że zapowiedziany na wieczór 15 października na krakowskich Błoniach program artystyczny Piwnicy Loch Camelot nie odbył się, to i tak przy papieskiej skale od godziny 20 gromadzili się ludzie. Większość przyniosła znicze, które utworzyły krzyż. Różaniec odmawiany cicho w ich blasku skłaniał do refleksji. – Przyjechalśmy tutaj, bo Papież podczas pielgrzym-

**Mszy św. o wyniesienie na ołtarze Jana Pawła II przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz**

mek spotykał się z nami na Błoniach. Teraz go nie ma, pusto jest bez niego, a obowiązkiem było przyjść tutaj dziś wieczór i zjednoczyć się z Ojcem Świętym w tym modlitewnym czuwaniu – mówili pogrążeni w zadumie krakowianie. – Z tego miejsca on nas nauczał. Błonia dziś są ciemne i smutne, ale to była potrzeba serca, żeby być dzisiaj przy papieskiej skale. A żeby nie było smutno, to trzeba pomyśleć, że Papież „patrzy na nas z domu Ojca i nam błogosławi”. I cieszy się, że tu jesteśmy.

W tym samym czasie pod papieskim oknem radosny śpiew młodych ludzi przeplatał się z nagraniami pamiętnych rozmów z młodzieżą. Małgorzata, studentka z Krakowa, nie kryje wzruszenia: – Zawsze tu przychodziłam „porozmawiać” z Papieżem, więc i dziś musiałam przyjść i przypomnieć sobie to, co mówił. Całym swoim życiem uczył nas, jak godnie żyć. Podobnego zdania jest jej koleżanka, Joanna: – Przyszłam tu nie wiedząc, że Duszpasterstwo Akademickie zorganizowało czuwanie. Po prostu pragnęłam być pod oknem Papieża.

## Na Podhalu

W Nowym Targu Dzień Papieski rozpoczął się od poświęcenia obelisku na rondzie im. Ja-

na Pawła II. Potem nowotarżanie przeszli na uroczyste nieszpory na tamtejsze lotnisko – miejsce spotkania z Janem Pawłem II podczas I Pielgrzymki do Polski w 1979 r.

Dzieło muzyczne „Msza na cześć Ojca Świętego Jana Pawła II” w największym kościele Podhala pw. NSPJ w Nowym Targu, zakończyło obchody Dnia Papieskiego w tym mieście. Msza o Ojcu Świętym Janie Pawle II austriackiego kompozytora Geralda Spitznera została skomponowana, aby uczcić 85. urodziny Jana Pawła II. Została wybrana spośród miliona propozycji z całego świata przez międzynarodowe konsorcjum pod przewodnictwem Monsignore Pablo Colino. – Skomponowany utwór znalazł się już w kalendarzu imprez Watykanu. Miał rozbrzmieć w dniu urodzin Papieża w maju 2005 r. Wydarzenia potoczyły się jednak zupełnie inaczej. Dlatego w hołdzie Ojcu Świętemu Msza zabrzmiała w mieście, którego Jan Paweł II jest honorowym obywatelem – zaznaczył Marcin Jagła, prowadzący koncert.

Z kolei w Białym Dunajcu zorganizowano XIII Festiwal Papieski, który zakończył się koncertem muzyki Janusza Piłnego z Leśnicy pt. „Usłys Boże i Ty Ojce Święty”. W muzyczne pozdrowienie dla Ojca Świętego włączyli się wszyscy uczestnicy festiwalu, czyli uczniowie z 14 szkół i polskiej placówki z Daugavpils na Łotwie. Z kolei w rabczańskiej galerii „Pod aniołem” otwarto wystawę fotografii Tomasza Szarka „Bóg bogaty w miłosierdzie”, dokumentująca IX pielgrzymkę Ojca Świętego do Ojczyzny. W ludzmierskim sanktuarium górale przeszli w procesji światła po tamtejszym ogrodzie różańcowym, który powstał na pamiątkę spotkania Jana Pawła II z góralami w 1997 r. A Droga Papieska była rozświetlona wieloma świecami pamięci.

**JAN GŁABIŃSKI,  
MONIKA ŁACKA,  
ANNA OSUCHOWA**

Ta rocznica minęła w diecezji bez większego rozgłosu. Jednak pamiętali o niej ci, którzy 35 lat temu uczestniczyli w Olszówce w pierwszych na terenie archidiecezji krakowskiej rekolekcjach oazowych, prowadzonych według programu ks. Franciszka Blachnickiego.

tekst  
**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

**B** lisko połowa uczestników tamtej oazy przyjechała do Olszówki koło Rabki. Chcieli się znów spotkać i wrócić wspomnieniami do rekolekcji przeżytych w lipcu 1971 r. Dla niektórych były one pierwszym i ostatnim zetknięciem się z Ruchem Światło-Życie, zaś dla innych stały się początkiem, jak sami mówią, długiej i pięknej przygody formowania i kształtowania swej wiary.

### Na Mszy i przy stole

W parafialnym kościele w Olszówce zebrało się ich około czterdziestu. Mszę odprawiali m.in. księża: Władysław Gil, Jan Głód, Krzysztof Sojka, czyli ci, którzy 35 lat temu zorganizowali dwa turnusy. Było prawie jak wtedy. Śpiewano te same oazowe pieśni, z tą różnicą, że teraz kilku uczestników tamtych rekolekcji stało w kapłańskich szatach po drugiej stronie ołtarza.

Po Mszy spotkanie przy stolikach ustawianych pod gołym niebem, tuż przed budynkiem obecnego ośrodka. Kawa, herbata, bigos. Czas na pogawędkę i śpiew. Znakomita okazja, aby powspominać i refleksyjnie spojrzeć na życie. „My chcemy życia bez palenia i bez picia” – rozlega się śpiew. To przebój oazowy sprzed lat. – Było nas kilku księży zapalonych do sprawy oazy: ks. Władysław Gil, ks. Antoni Pawłita, ks. Krzysztof Sojka i ks. Tadeusz Szarek i ja – mówi ks. Głód, proboszcz nowohuckiej parafii Miłosierdzia Bożego. – Myśmy w naszym gronie, w większości za własne pieniądze, zorganizowali ten pobyt młodzieży w Olszówce. Ale co najważniejsze, mieliśmy wielkie wsparcie ze strony ówczesnego metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły – dodaje.



RYSZARD KRAJ

### U rodziców

Pierwszy turnus rekolekcji w Olszówce, prowadzony według programu pierwszego stopnia, uważany za początek ruchu oazowego w archidiecezji krakowskiej, trwał od 25 czerwca do 11 lipca 1971 r. Wzięło w nim udział ponad 100 uczestników. Tego samego roku był tu jeszcze jeden turnus. Za ośrodek służył dom rodzinny ks. Władysława Gila. – Strych został tak przystosowany, aby mogły tam być miejsca do spania. Tu nocowały dziewczęta. Chłopcy spali w innym domu, za rzeką, u mojego brata – wspomina ks. Władysław. Dzień rozpoczynał się modlitwą o godzinie 6.30, bezpośrednio po niej była Msza św. i omówienie liturgii, a później śniadanie, próba scholi i szkoła lektorów. Wielką pomocą służyli księżom animatorzy, czyli młodzi ludzie, którzy w poprzednich latach byli już na rekolekcjach oazowych w Krościenku, gdzie zdobywali doświadczenie i umiejętności pod okiem ks. Blachnickiego, założyciela Ruchu Światło-Życie.

### Animatorzy

#### – co im zostało z tych dni?

Władysława była jedną z nich. Rok wcześniej pojechała na pierwszy stopień do Sromowiec Niżnych. Była również na kursie prowadzonym w Krościenku przez ks. Blachnickiego. Pamięta dobrze oazę w Olszówce, bo tu po raz pierwszy miała podjąć zadania animatorki. Wspomina, że zanim do Olszówki przyjechali uczestnicy rekolekcji, animatorzy musieli przygotować miejsca noclegowe. – Przyjechalśmy wraz z ks. Gilem już trzy dni wcześniej. Na początku trzeba było

**Oazowicze na placu przy nieistniejącym już dziś kościele w Olszówce. Lipiec 1971**

120 sienników wypełnić słomą. Po tem dostałam grupę, w której było osiem dziewcząt i wszystkie starsze ode mnie. Ale chyba sprostałam zadaniu. Może dlatego, że bardzo dużo się modliłam – wspomina. Pytana, co jej z tamtych rekolekcji zostało w późniejszym życiu, podkreśla, że było to wspaniałe doświadczenie, które miało decydujący wpływ na jej życie religijne. Później jeździła na oazy wiele razy. I dziś nie zerwała z Ruchem Światło-Życie, gdyż działa aktywnie w diakonii liturgicznej w parafii Chrystusa Odkupiciela Człowieka w Bielsku-Białej.

Julia, mieszkająca obecnie w Bochni, przyjechała do Olszówki jako animatorka. Na oazy jeździła później jeszcze wiele razy. Mówi, że te wszystkie rekolekcje dały jej przede wszystkim wiarę i rozumienie Mszy świętej. – Nauczyłam się modlić i ... przebaczać. Do dziś pamiętam słowa ks. Gila, który uczył nas, że człowiek musi przebaczać. Z perspektywy czasu widzę, że dzięki duchowości Ruchu Światło-Życie nauczyłam się dźwigania krzyża, co sprawdziło się, gdy miałam ciężko chorego męża. To, że byłam animatorką, rzutowało na życie zawodowe. Byłam pielęgniarką – myślę, że taką, jakiej każdy chory by sobie życzył. Te postawy, które poznałam tutaj w Olszówce, były dla mnie fundamentem na całe życie.

Bogusław przed turnusem w Olszówce przeszedł w Krościenku kurs dla przyszłych animatorów. – Ideały oazy przyjąłem w życiu na serio. Gdyby tego nie było, moje życie byłoby płytsze. Czuję i czułem obecność Boga, i to zarówno w chwilach, gdy mi się bardzo dobrze powodziło, jak i wtedy, gdy było mi ciężko materialnie. Jestem wdzięczny Pa-

Życie działa w archidiecezji krakowskiej już od 35 lat

# Świat do źródeł



KS. IRENEUSZ OKARMIUSZ

nu Bogu za to, że kiedyś znalazłem się w tym ruchu.

Ryszard, również animator, potwierdza, że i w jego życiu zetknięcie się z oazą odcisnęło piętno na całym życiu. – To ustawiło moje życie na pewnym poziomie, poniżej którego nie dało się już spaść.

## Radość przede wszystkim

Chociaż warunki na pierwszych turnusach oazowych były spartańskie, to liczba uczestników w kolejnych latach rosła bardzo szybko. Dlaczego? Może jednym z wielu magnesów przyciągających młodzież do ruchu oazowego był niezwykle entuzjazm i radość, co zgodnie potwierdzają księża prowadzący pierwsze rekolekcje. – W czasach powszechnego marazmu i indoktrynacji komunistycznej, dwutygodniowe rekolekcje były rzeczywiście oazą innego życia, w którym przez kilkanaście dni dominowały inne wartości – zauważa ks. Kaznowski, który 18 razy prowadził rekolekcje oazowe, a pierwszy raz spotkał się z tym ruchem właśnie w Olszówce w 1972 r., gdzie był do pomocy jako kleryk po piątym roku. Zdaniem ks. Krzysztofa Sojki, który był jednym z odpowiedzialnych za organizację pierwszych oaz w diecezji, po trzech lub czterech latach liczba młodzieży na wakacyjnych rekolekcjach sięgała trzech tysięcy. Było to możliwe, gdyż w ciągu kilku lat powstało kilka ośrodków rekolekcyjnych: w Waksmundzie (1972 r.), Sidzinie Wielkiej Polanie (1973 r.) Rdzawce i Rzykach koło Andrychowa (1974 roku), Trybszu Młynie i Trybszu Kościele (1975 r.), Bystrej Podhalańskiej, Kalwarii Zebrzydowskiej i Juszczyń Polany (1976 r.). W 1977 roku podczas wakacji by-

**Dla nich rekolekcje w Olszówce były czymś więcej niż tylko wypoczynkiem**

ło czynnych już 11 ośrodków oazowych.

## Władzy to się nie podobało

Nic dziwnego, że to nie podobało się władzy komunistycznej. Księża prowadzący oazy i gospodarze, którzy użyczali swych domów byli nękani przez różnych urzędników, za czym szły mandaty i kary pieniężne.

Początek pierwszego turnusu w Olszówce, jak wspomina ks. Gil, minął spokojnie. Dopiero po tygodniu pojawili się panowie, mający zamiar przeprowadzić kontrolę „dzikich kolonii”. – Były inspekcje sanepidu, straży pożarnej, milicji, przychodzili przedstawiciele wydziału oświaty, a nawet dystrybucji żywności, których interesowało, skąd mamy jedzenie, którego przecież wtedy brakowało w sklepach. Gdy przychodził sanepid, tłumaczyliśmy się, że to nie jest żadna kolonia, tylko rekolekcje, więc nie podlegamy przepisom takim, jakim podlegają kolonie, a warunki są takie jak w innych domach.

Przedstawiciele władzy byli zdenerwowani, bo jeszcze nie wiedzieli jak się zachować wobec tej sytuacji. Ale już w następnych latach ilość kontroli i mandatów nakładanych na gospodarzy, u których nocowała młodzież, gwałtownie wzrosła. Księża prowadzący rekolekcje również płacili kary pieniężne.

Warto czasem wracać do przeszłości, by zobaczyć, że przyniosła ona wiele trwałego dobra w sercach ludzi. To jest najlepszy argument przeciwko tym, którzy w stylu rasowych malkontentów mówią: to nie ma sensu. A niektórzy przecież tak myślą i o ruchu oazowym. ■

## MODERATORZY PIERWSZEJ OAZY

KS. PRAŁAT WŁADYSŁAW GIL  
– Przed rokiem 1971 byłem w gronie krakowskich księży, którzy jeździli do Krościenka na oazy kapłańskie, prowadziliśmy również oazy organizowane przez ks. Blachnickiego. Tam zobaczyliśmy, że młodzież w czasie wakacji może być z księżmi, i że chętnie przyjeżdżają na takie rekolekcje. Żał nam tylko było, że nie ma tam naszej młodzieży. Zrozumiałem, że to jest właśnie ta metoda pracy duszpasterskiej, którą warto wprowadzić. Ks. kard. Wojtyła był bardzo zainteresowany naszymi planami zorganizowania oazy w Olszówce, on znał już ruch oazowy i chciał, by coś takiego było w diecezji krakowskiej. Olszówka była dobrym miejscem, gdyż stąd można było dojechać na dzień wspólnoty organizowanej przez ks. Blachnickiego.



KS. JAN GŁÓD

– Gdy organizowaliśmy oazę w Olszówce, chcieliśmy się koniecznie spotkać z kardynałem Wojtyłą, aby mu przedstawić całą sprawę, i prosić ewentualnie o jakieś wsparcie finansowe. Kardynał nie mógł nas przyjąć, gdyż akurat był zajęty, ale polecił nam przyjść o godzinie 20.00 tego samego dnia. Gdy opowiedzieliśmy mu o swoich planach, powiedział: „O pieniądze się nie martwcie, bo kto szuka królestwa Bożego, wszystko inne będzie mu przydane”. Kardynał Wojtyła był od początku bardzo życzliwie nastawiony do oaz. Najlepszym dowodem jest to, że przyjechał na te pierwsze rekolekcje, i każdego roku odwiedzał wszystkie ośrodki, czym oczywiście sprawiał ogromną radość młodzieży i księżom.



Zmarł Marek Grechuta

# Ocalał piękno od zapomnienia

Jego piosenki, pełne liryzmu i delikatności, wzbudzają niezmiennie żywsze bicie serca kolejnych pokoleń Polaków. Jego własne serce nie bije już jednak od 9 października.

Marek Grechuta był typem antygwiazdy muzyki estradowej. Delikatny w wyglądzie i sposobie bycia, nie epatujący ekstrawaganckim ubiorem i skudłonymi włosami, mimo to przyciągał tłumy pięknem swoich piosenek.

## Od architektury do muzyki

Urodzony w 1945 r. w Zamościu, przyjechał studiować architekturę do Krakowa. Tu, spotkawszy innego studenta architektury Jana Kantego Pawluśkiewicza, założył razem z nim w 1966 r. grupę Anawa. W 1967 r. przebojem zdobyli publiczność „Tangiem Anawa”, uznanym za najlepszą piosenkę krakowskiego Studenckiego Festiwalu Piosenki. Kolejne lata przynosiły kolejne piosenki pełne melancholii, często nagradzane na festiwalu w Opolu, a zawsze przyjmowa-

ne serdecznie przez publiczność: „Serce”, „Wesele”, „Korowód”, „Ocalić od zapomnienia”, „Niepewność”, „Nie dokazuj”, „Będziesz moją panią”, „Dni, których jeszcze nie znamy”, „Godzina miłowania”, „Psalm o wodach czystych”.

Na następnych etapach jego działalności artystycznej, m.in. w Teatrze STU i Piwnicy pod Baranami, formy kolejnych piosenek ewoluowały. Śpiewał właściwie do końca, choć pod koniec życia przychodziło mu to, z powodu trwającej go choroby, z wielkim trudem. Miał także inne pasje artystyczne, choćby malarstwo. Był również zapalonym kibicem sportowym.

## Czułe czytanie poetów

Teksty swoich piosenek dobrał wyjątkowo starannie. Było to, wedle określenia Leszka Aleksandra Moczulskiego, „czułe czytanie poetów”. W jego własnych tekstach było znać owo czytanie, poszukujące piękna. Z tekstów innych poetów wybierał czystą lirykę. Grechutę wspominało ciepło wielu współpracowników i przyjaciół: Jan Kanty Pawluśkie-



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

wicz, Leszek Aleksander Moczulski, Krzysztof Jasiński. Najbardziej poruszająca jest chyba jednak opinia miłośnika jakże odległej od piosenek Grechuty muzyki „metalowej”, komentująca w portalu www.Emuzyka.pl płytę „Dzieci się ważnych słów”: „Marek zadziwił mnie tą płytą. Ja, stary metalowiec, wracam do niej od czasu do czasu. Tyle mądrych słów... Że w ogóle odważył się kilkanaście lat temu na te odważne stwierdzenia. Nie wiem dlaczego, ale zawsze będzie mi

**„A wszystko to ty” – śpiewał Marek Grechuta wraz z przyjaciółmi: Krystyną Jandą, Marylą Rodowicz i Grzegorzem Turnaem w trakcie krakowskiego koncertu jubileuszowego w 2002 r.**

się kojarzył z Krakowem i z wielkim Janem Pawłem II... Zrobił to, co powinni zrobić artyści wcześniej, aby nasze młode pokolenie budowało całkiem inne relacje międzyludzkie... Takie ze zdrowymi zasadami...”

Marek Grechuta we wszystkim, co robił, starał się przede wszystkim ocalić od zapomnienia piękno. Został pochowany 17 października w Alei Zasłużonych krakowskiego cmentarza Rakowickiego.

**BOGDAN GANCARZ**

## Książka metropolity

# Wyznania świadka świętości

Nakładem Wydawnictwa św. Stanisława ukazała się książka ks. kard. Stanisława Dziwisza pt. „Pielgrzym Miłości”. Publikacja zawiera świadectwa o słudze Bożym Janie Pawle II, które metropolita krakowski wygłosił podczas pierwszego roku duszpasterzowania w archidiecezji krakowskiej.

A właśnie na ten okres przypadły ważne wydarzenia związane z upamiętnieniem osoby Jana Pawła II: pierwszy Dzień Papieski (16 października 2005 r.) już w innej sytuacji – po śmierci Papieża Polaka, rozpoczęcie procesu rogatoryjnego w Krakowie (4

listopada 2005 r.), zakończenie procesu rogatoryjnego (1 kwietnia 2006 r.), pierwsza rocznica śmierci Jana Pawła II. Kard. Stanisław Dziwisz wygłosił przy tej okazji kazania, które są niezwykle cennym i poruszającym świadectwem o świętości Jana Pawła II, będące jednocześnie uzupełniającymi się nawzajem fragmentami pięknej mozaiki, ukazującej niezwykłą duchowość Sługi Bożego. Te świadectwa są tym cenniejsze, że pochodzą od kogoś, komu dane było przez 39 lat przebywać dzień po dniu w

bezpośredniej bliskości świętego, i być „świadkiem codziennego życia Papieża, jego radości i nadziei, poczucia humoru, ale i rozczarowań”, a także „cierpień, umierania i odchodzenia do domu Ojca”. Homilia zatytułowana „Na kolanach przed Bogiem i człowiekiem”, wygłoszona na rozpoczęcie procesu rogatoryjnego, to wręcz lektura obowiązkowa dla wszystkich, pragnących żyć duchem nauczania Jana Pawła II i naśladować jego drogę do świętości. Ale w książce są także inne ważne wystąpienia,

jak chociażby przy okazji otrzymania doktoratu honoris causa Akademii Pedagogicznej w Krakowie 11 maja 2006 r., czy podczas ingresu.

Książka w formacie albumowym, wydana z wielką edytorską starannością, zawiera liczne zdjęcia odnoszące się do przywołanych wydarzeń. Należy do tych lektur, które się nie starzeją i nie tracą na aktualności, i nie są z kategorii tych, które się czyta i odkłada na półkę, by nigdy do nich nie wrócić. Nie ma lepszego sposobu poznania prawdy o człowieku i historii jak tylko z ust wiarygodnego świadka.

**KS. IRENEUSZ OKARMUS**



## Przy Plantach

CZY BĘDĄ  
CMENTARNE KWESTY?

Bardzo zmartwiły mnie informacje o kłopotach trawiących Obywatelski Komitet Ratowania

Krakowa. Wielokrotnie chwaliłem i opisuję bowiem w tym miejscu inicjatywy społeczne. Obywatelska aktywność jest zawsze godna podziwu, zwłaszcza w czasach, w których większość ludzi nie ma czasu ani ochoty na udzielanie się w różnych stowarzyszeniach i komitetach.

Założony przez grupę miłośników i entuzjastów naszego miasta OKRK znany jest głównie z corocznych kwest cmentarnych, 1 i 2 listopada, dzięki którym odnawiane są zabytkowe nagrobki. Zajmuję także stanowiska w sprawach ważnych dla podwawelskiego grodu, starając się ratować substancję zabytkową i architektoniczno-krajobrazowy urok miasta. Ostatnio zainaugurował skuteczne działania w obronie Wesołej Polany, wcześniej protestował przeciwko niszczeniu fortu Świętego Benedykta i niewłaściwej zabudowie Bulwaru Inflanckiego. Wyrażał także opinie w sprawie remontu Plant, upamiętnienia Armii Kraków, budowy opery.

Właśnie to rozszerzenie frontu obywatelskiej aktywności nie spodobało się części jego członków. Jak zwykle w takich sytuacjach bywa, na sprawy programowe nałożyły się spory personalne. Patrząc na to ze smutkiem, nie tracąc jednak nadziei, że są to tylko przejściowe problemy, które wkrótce przeminą i nie zaszkodzą dobrej reputacji komitetu, na jaką zasłużył sobie dotychczasowymi osiągnięciami.

A w zbliżające się Święto Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny będą wypatrywał jego członków i wolontariuszy, kwestujących przed cmentarnymi bramami.

**BOGDAN GANCARZ**

## Adam Myjak w „Krypcie u Pijarów”

## Życie wewnętrzne

Na tę wystawę Katolickie Centrum Kultury czekało aż dwa lata.

Warto było czekać, wszak Adam Myjak to wybitny twórca.

Otwierając ekspozycję swych prac, artysta cieszył się szczerze, że są pokazywane właśnie w podziemiu kościoła. – Sztuka jest refleksyjna, wymaga skupienia, a człowiek, który się nią zajmuje, powinien się zamknąć gdzieś przed agresywnym światem. Krypta, podziemie to wspaniałe miejsce dla takiej ucieczki – powiedział rzeźbiarz. – Zagubiły się gdzieś wartości i prawdziwe kryteria, oceniające dzieła, a media decydują o tym, co powinno funkcjonować na rynku, dlatego trzeba ten czas przeczekać – dodał artysta.

W Galerii KCK „Krypta u Pijarów” można oglądać rzeźby, rysunki i szkice do rzeźb. Są prace dawne z cyklu „Maski” (1988) – imponujące głowy w brązie i w granicie, są tajemnicze kolumnowe postacie wykonane w drewnie polichromowanym w ubiegłym roku. Wszystkie prace intrygują, mają w sobie coś niepokojącego. Mimo że materialnie to „tylko” odlew w brązie, czy „tylko” kawałek granitu – wyrażają jakiegoś utajonego życia wewnętrznego.

Topornością rzeźby Adam Myjak potrafi wyrazić wiele – życie wewnętrzne człowieka. Znak figury ludzkiej jest motywem



ADAM WOJNAR

przewodnym artysty. – Jako rzeźbiarza interesuje mnie znak figury ludzkiej, obecny w sztuce od dawna, od prehistorii – i mam nadzieję, że do czasów, do jakich będzie istnieć ludzkość – mówi Myjak, który przyznaje, że to, co tworzy, nie jest obiektywne. – Zawsze mnie korciło, żeby do klasycznej formy rzeźby dodać coś od siebie, co

może nie tyle będzie nowe, co trochę inne, osobiste, moje własne – twierdzi.

Profesor Adam Myjak, niegdyś stu-

**Adam Myjak w Galerii „Krypta u Pijarów” przedstawił także swoje najnowsze prace, w tym „Portret X” z 2005 roku**

**Wśród prezentowanych prac Adama Myjaka można oglądać rzeźbę przedstawiającą Jana Pawła II**

dent ASP w Warszawie, dwukrotnie pełnił funkcję jej rektora (1990–1996 i 1999–2005), znany jest ze swej wybitnej działalności pedagogicznej i dobrych kontaktów z krakowskim środowiskiem twórczym. Znany jest jego cykl głów, a obecnie krocząca ażurowych „Figur”. Poza rzeźbą, medalierstwem zajmuje się projektami monumentalnymi, jak np. kwadryga na Teatrze Wielkim. Ma na swym koncie ponad 60 wystaw indywidualnych w kraju i poza jego granicami: w ubiegłym roku pokazywał swój imponujący dorobek w Narodowej Galerii Zachęta. Jest posiadaczem złotego medalu Gloria Artis – najwyższego odznaczenia za zasługi dla kultury, który otrzymał w 2005 roku.

**EWA KOZAKIEWICZ**

■ R E K L A M A ■

## KUPON RABATOWY



Wydawnictwo BARBARA  
31-436 Kraków, Trębacza 33/2  
www.barbara.sklep.pl

F. Musiał, M. Lasota **KOŚCIÓŁ ZRANIONY**

Sprawa księdza Lelity i tzw. proces Kurii Krakowskiej

Format 24 cm, s. 388, indeks, bibliografia, wkładka fotograficzna, okładka twarda lakierowana, cena 25 zł, wysyłka gratis

**X Targi Książki w Krakowie**  
stoisko **B13**

## ZAPRASZAMY

do nowo otwartej

**hurtowni artykułów liturgicznych**

mieszczącej się przy  
ul. Prostej 35a

obok kościoła Matki Bożej Dobrej Rady w Prokocimiu

czynnej: pn.–pt. 9–17 sob. 9–13  
tel. 012 657 81 24

Na terenie Krakowa dostawa gratis

## PANORAMA PARAFII

Stryżawa: pw. św. Anny

## Przyjeżdżał tu Prymas

We wrześniu przyszłego roku przypadają 110. rocznica konsekracji świątyni i erygowania parafii.

Kościół św. Anny w Stryżawie powstał w dużej mierze dzięki hrabiemu Władysławowi Branickiemu, właścicielowi Suchej. To on przeznaczył plac pod budowę kościoła i wspierał jego powstawanie finansowo i materiałami budowlanymi. Jednak głównym inicjatorem budowy, i powstania parafii był Michał Trzop, jeden z aktywnych gospodarzy stryżawskich, który stał na czele komitetu budowy kościoła. Prace rozpoczęto w roku 1882. Księga pamiątkowa z tamtych czasów ukazuje, że jak wielkim entuzjazmem prawie wszyscy mieszkańcy Stryżawy włączyli się w powstawanie kościoła. O zaangażowaniu ludzi niech świadczy fakt, że cegłę potrzebną do budowy, w ilości 150 tysięcy, przywieziono na wozach konnych aż z okolic Wieliczki. Pod koniec 1894 roku ukończono i poświęcono świątynię, dzięki czemu mieszkańcy Stryżawy nie musieli na niedzielne Msze św. udawać się aż do Suchej.

Świątynia budowana pod koniec XIX wieku okazała się sto lat później za małą. Nic dziw-

nego, gdyż w latach 80. ubiegłego stulecia parafia liczyła około pięć tysięcy osób. Dlatego powstała pilna konieczność wybudowania kościoła na terenie Stryżawy Dolnej. Na początku lat 80. zadanie to podjął i doprowadził do końca ks. Andrzej Walczak. Podział parafii św. Anny i erygowanie nowej w Stryżawie Dolnej nastąpiły w roku 1994.

## Ślady dwóch Pasterzy

Na terenie macierzystej parafii na Siwówce znajduje się klasztor sióstr zmarłych-wstanek, słynny z tego, że wielokrotnie swe wakacje spędzał tu prymas Wyszyński. Pierwszy raz gościł na Siwówce prawie cały lipiec 1960 roku. Od tamtąd przez osiem kolejnych lat spędzał w tym pięknym zakątku Beskidów cały miesiąc wakacyjnego wypoczynku, mieszkając w tzw. kapelanii, znajdującej się przy klasztorze sióstr. Prymas odprowadzał w kaplicy sióstr Msze św., w których uczestniczyli także miejscowi ludzie. Llekroć prymas Wyszyński przebywał w Siwówce, tylekroć odwiedził go Karol Wojtyła, najpierw jako biskup, a później już metropolita krakowski. W pamięci starszych mieszkańców Siwówki pozostały te spotkania dwóch wielkich synów polskiego



KS. IRENEUSZ OKARMUS

Kościola. Dla upamiętnienia ich wielokrotnego pobytu ufundowany został pomnik, nazywany Pomnikiem Szczerej Wdzięczności. Na obelisku z beskidzkiej skały umieszczona jest tablica, a na niej m.in. słowa: „Ojcu św. Janowi Pawłowi II oraz Prymasowi Tyśiąclecia kard. Stefanowi Wyszyńskiemu, którzy w latach 1960–67 jako pasterze Kościoła spotykali się na leśnych zboczach Jałowca i tworzyli ewangeliczny program dla narodu i ojczyzny”. Poświęcenie i odsłonięcie pomnika, który stoi w miejscu, gdzie rosną dwa potężne bliźniacze buki, splecione konarami i kojarzone z dwoma wielkimi pasterzami Kościoła, odbyło się 23 sierpnia 2000 roku.

ks. I.O.



## KS. ERWIN KLIŚ

Święcenia kapłańskie przyjął w 1982 r. w katedrze na Wawelu. Był proboszczem w Kurowie w latach 1991–2004. Od czerwca 2004 r. jest proboszczem w Stryżawie w par. św. Anny.

Kościół konsekrował biskup krakowski Jan Puzyna 5 września 1897 roku

## ZDANIEM PROBOSZCZA

„Ołtarz wymaga ofiary” – te słowa Jana XXIII mam zamiar napisać na obrazku z okazji 25-lecia kapłaństwa. One streszczają moje rozumienie kapłaństwa. Jeśli chce się dobrze wypełniać misję kapłańską, konieczne są zawsze wyrzeczenie, praca, zaangażowanie i poświęcenie dla ludzi. To dotyczy nie tylko spraw duszpasterskich, ale także gospodarczych, prowadzenia koniecznych remontów, aby nie zostało zniszczone dobro parafialne. Na wiosnę przyszłego roku rozpoczniemy prace związane z remontem dachu na kościele, który ma już ponad 100 lat i wymaga naprawy. Cieszę się, że dzięki ofiarności ludzi wykonaliśmy w zeszłym roku remont organów. Po dwóch latach pobytu w tej parafii mogę powiedzieć, że doświadczam od ludzi wielu gestów sympatii i dobra. Jeśli chodzi o plany duszpasterskie, to chciałbym, aby udało się więcej młodziży przyciągnąć do grup parafialnych.

## Zapraszamy do kościoła

- Adres: Parafia pw. św. Anny, Stryżawa 394, 34-205 Stryżawa, tel. 033 874-70-11
- Msze św. w niedziele i święta: 7.30, 9.15, 11.00, 15.30
- W dzień powszedni: 6.30, 18.00 (17.00 w zimie)